

MAŁGORZATA SIARKOWSKA

ur. 1947; Czernichów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzielnica Kalinowszczyzna, cegielnia Sierakowszczyzna, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta, dzieciństwo, zabawy dziecięce, wyburzenie cegielni Sierakowszczyzna

Chłopcy z cegielni

Mam obraz taki, że tam była cegielnia. Pamiętam suszarnie, komin i ten blok, przed którym toczyło się życie, były sobie jakieś dzieci. Myśmy miały wtedy 12-13 lat, jak miałyśmy 14 to już chyba ich nie było. Wtedy to są zaczepki chłopców takie, coś tam pokrzyczą, zaczepią, ale tak raczej na odległość. Z klasy nie było tam koleżanek, żeby jakoś można się było bliżej z nimi poznać. Pamiętam na przykład, to była szósta może klasa, bo jeszcze nie byłam dużą dziewczynką, ale taką panienką, i szłyśmy z koleżanką koło bloku. Bo ta cegielnia była może 50-100 metrów, w miarę blisko, była taka odległość bezpieczna, ale kontakt wzrokowy był, że chłopcy mogli – bo to przeważnie chłopcy zaczepiali dziewczynki – coś tam krzyknąć, coś tam powiedzieć. Pamiętam były Święta Wielkanocne i lejus i oni tam wtedy lali wodą siebie, ale zobaczyli nas z tego bloku, panienki, które sobie szły tak ładnie wystrojone w płaszczykach, i pamiętam, że nas gonili z wiadrem i trochę tam oblali, ale nie do końca. To takie moje wspomnienie z kontaktem z tamtymi ludźmi. Raczej ich obserwowaliśmy na odległość.

Potem było wyburzenie tego komina. Ci ludzie zostali wysiedleni, to był chyba 1972 rok. W tamtej szkole wiele osób się znało, a szczególnie trzymały się blisko te dzieci, które były elementem napływowym z tych bloków, a szczególnie z naszego pierwszego bloku, ponieważ znały się z obozów, koloni, nie tylko z placu zabaw. To, co się działo na osiedlu, to dzieci sobie szybko przekazywały. Będzie burzony komin cegielni. Każdy był ciekawy, jak to będzie. To musiały być godziny przedpołudniowe, dziesiąta, wpół do jedenastej, jak była przerwa, musiało być ciepło. Fama poszła, że o tej godzinie będzie burzony komin i my w ciapach, tak jak staliśmy, pobiegliśmy zobaczyć sam ten moment, kiedy on się zapadał. To było wydarzenie szkolne, dzieci z różnych klas pobiegły. Było to otoczone, nie można było blisko podejść, tylko z

daleka. Ale w którym roku zakończyła swoją działalność ta cegielnia, tego to nie pamiętam. Nawet konsultując to z bratem, który też tam dużo czasu spędził i bardzo dużo pamięta jak na swój młody wiek. On tam biegał, zaglądał i był ciekawy, my raczej byliśmy obserwatorami, bo byliśmy dziewczynkami. Później bardzo szybko powstawało tam osiedle. Jeżeli w 1973 roku już powstały pewne bloki, to przypuszczam, że cegielni nie było. W 1976 roku, kiedy ja się wyprowadziłam stamtąd, to już funkcjonowała dobrze Kalinka.

Data i miejsce nagrania	2018-06-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"